

WIZYTA
Walendów

KOŚCIÓŁ
5 herezji

PYTANIE
Koncert w świątyni?

WWW.PARAFIAMAGDALENKA.PL

MAGDALENKA

Miesięcznik parafii rzymskokatolickiej



22 lutego 2026 r. nr 202

ISSN 2299-8047



Wielki Post

WSPÓŁCZESNE WYZWANIA

ZAMIAST WSTĘPNIKA

Dzień chorego

Światowy Dzień Chorego to święto obchodzone 11 lutego, które ustanowił papież Jan Paweł II w dniu 13 maja 1992 roku w 75. rocznicę objawień fatimskich i w 11. rocznicę zamachu na swoje życie. Święto to obchodzone jest w dniu wspomnienia w Kościele powszechnym pierwszego objawienia Maryi w Lourdes.

ks. Ryszard Gołabek, pallotyn

Jan Paweł II w liście ustanawiającym Światowy Dzień Chorego stwierdził, że obchodzenie tego święta ma na celu uwrażliwienie Ludu Bożego i – w konsekwencji – wielu katolickich instytucji działających na rzecz służby zdrowia oraz społeczności świeckiej na konieczność zapewnienia jak najlepszej opieki chorym; pomagania chorym w dostrzeżeniu wartości cierpienia na płaszczyźnie ludzkiej, a przede wszystkim na płaszczyźnie nadprzyrodzonej; włączenia w duszpasterstwo służby zdrowia diecezji, wspólnot chrześcijańskich, rodzin zakonnych; popierania

coraz bardziej owocnej służby wolontariatu; przypomnienia o potrzebie duchowej i moralnej formacji pracowników służby zdrowia; ukazywania znaczenia opieki duchowej nad chorymi ze strony kapłanów diecezjalnych i zakonnych, jak również tych wszystkich, którzy żyją i pracują obok cierpiących.

Jest to też okazja, by uświadomić sobie ogrom pracy lekarzy, pielęgniarek oraz pozostałego personelu medycznego, który każdego dnia staje w obliczu wyzwań związanych z leczeniem pacjentów. Ich profesjonalizm, empatia i oddanie są



niezwykle ważne, a pomoc medyczna, jaką niosą, jest kluczowa w procesie powrotu do zdrowia.

Jest to także dzień, by docenić pracę wolontariuszy oraz bliższych i dalszych krewnych, którzy na co dzień wspierają pacjentów, opiekują się chorymi bliskimi. Przecież ich obecność i pomoc w codziennych obowiązkach, a także wsparcie emocjonalne, mają ogromne znaczenie.

Ten dzień to również doskonała okazja, by pomyśleć o kondycji systemu ochrony zdrowia. Choroba może spotkać każdego z nas, ale to, co daje poczucie ulgi, nadziei i poczucia bezpieczeństwa, to wzajemna pomoc, empatia i zrozumienie.

Człowiek jest wielki, nie przez to co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi, przekonywał św. papież Jan Paweł II. Stawajmy się więc wielkimi i to nie tylko w jednym dniu w roku, ale codziennie. ■

ROK W KOŚCIELE

Święta w lutym

Kontynuujemy nasz nowy cykl o chrześcijańskich świętach. Ten krótki materiał powstał, by przypomnieć, ale też, by się mocniej utożsamić.

Teresa Jaskulska-Gil

● **2 lutego Ofiarowanie Pańskie**
(pop. **Matki Bożej Gromnicznej**)

Znaczenie: Upamiętnia wydarzenie opisane w Ewangelii – Maryja i Józef przynoszą Jezusa do świątyni w Jerozolimie, aby Go

ofiarować Bogu zgodnie z prawem żydowskim. Spotykają tam Symeona i Annę, którzy rozpoznają w Jezusie Mesjasza.

Symbolika: Święto światła – w kościołach święci się świece (gromnice), które symbolizują Chrystusa jako „Światłość światła”.

● **3 lutego Wspomnienie liturgiczne świętego Błażeja**

Znaczenie: Wspomnienie biskupa i męczennika, patrona od chorób gardła.

Symbolika: Modlitwa o zdrowie i ochronę przed chorobami.

● **5 lutego Wspomnienie liturgiczne świętej Agaty**

Znaczenie: Dziewica i męczennica z Sycylii, patronka od pożarów i chorób piersi.

Symbolika: Wierność Bogu i odwaga w obliczu prześladowań.

● **14 lutego Wspomnienie liturgiczne świętego Walentego**

Znaczenie: Kapłan i męczennik, patron zakochanych i osób chorych na epilepsję. Choć dziś kojarzony głównie z „Walentynkami”, w Kościele jest to wspomnienie świętego.

Symbolika: Miłość chrześcijańska, troska o chorych i potrzebujących.

● **21 lutego**

Wspomnienie liturgiczne świętego Piotra Damianiego

Znaczenie: Doktor Kościoła, reformator życia zakonnego w XI wieku.

Symbolika: Odnowa duchowa i wierność Ewangelii.

● **22 lutego Święto Katedry św. Piotra**

Znaczenie: Uroczystość podkreślająca jedność Kościoła i autorytet nauczania św. Piotra, jako pierwszego papieża. ■



Wielki Post współczesny

Dzisiaj powinniśmy zdecydować się nie tyle na ograniczenie pokarmów, ile sporów i kłótni. Przyda się nam wstrzemięźliwość w mowie (i komentarzach internetowych), powściągnięcie gniewu i przesadnych emocji. Wielki Post bez przemiany relacji z ludźmi jest pusty.

Małgorzata Dybalska



FOT. PIXABY

W iara we wczesnym chrześcijaństwie od początku była nierozdzielnie związana z codziennym życiem. Kiedy czytam teksty z tamtego okresu, na przykład kazania i pisma św. Augustyna, widzę wyraźnie, że wiara nie była traktowana jako teoria. Augustyn wielokrotnie podkreślał, że prawdziwy post i modlitwa muszą prowadzić do opanowania gniewu, odpowiedzialności za słowo i do miłości wobec drugiego człowieka. Dla niego wiara sprawdzała się nie w deklaracjach, ale w relacjach.

Z kazań Augustyna

Augustyn często podkreślał, że same praktyki religijne nie mają większego sensu, jeśli nie prowadzą do prawdziwej przemiany serca. Według niego prawdziwe wyrzeczenie polega raczej na rezygnacji z pychy, potrzeby dominowania nad innymi i ciągłego udowadniania swojej racji.

W jednym z kazań wielkopostnych (Kazania o poście, Sermones 206–207) mówi wprost, że **post bez pokoju i miłości jest bezwartościowy**. Podkreśla, że jeśli człowiek pości, ale trwa w sporach i kłótniach, jego post nie podoba się Bogu. Wskazywał również, że pokój między ludźmi

jest mocniejszym świadectwem wiary, niż same zewnętrzne praktyki religijne. Post przeżywany w taki sposób prowadzi do budowania wspólnoty, a nie do jej dzielenia. We wczesnym chrześcijaństwie post był więc drogą do wewnętrznej przemiany, zarówno osobistej, jak i wspólnotowej.

W czasach niepewnych

Kolejnym ważnym elementem było powściągnięcie gniewu i przesadnych emocji. W świecie pełnym napięć, niepewności i prześladowań, chrześcijanie byli wezwani do wewnętrznej wolności. Post miał pomagać w opanowaniu impulsów, uczyć cierpliwości i łagodności. Nie chodziło o to, by emocje tłumić, ale by one nie rządziły. To była droga do dojrzałości duchowej, a nie ucieczka od rzeczywistości.

Bardzo mocno podkreślał to św. Bazyl Wielki, który pisał, że post bez przemiany relacji z innymi ludźmi jest pusty. Te słowa szczególnie mnie poruszają. Pokazują, że sens postu ujawnia się dopiero wtedy, gdy wpływa on na nasze postawy wobec drugiego człowieka.

Myśl św. Bazylego Wielkiego pozostaje wyjątkowo aktualna w dzisiejszym kontekście. Współczesny człowiek często sprowadza post do rezygnacji z określonych pokarmów lub przyjemności, traktując go, jak ćwiczenie samodyscypliny albo element tradycji religijnej. Jednak bez wewnętrznej przemiany praktyka postna staje się jedynie formalnym gestem, pozbawionym głębszej treści duchowej.

We współczesnej praktyce

Post może i powinien wyrażać się w konkretnych postawach: w rezygnacji z agresji słownej, w opanowaniu emocji, w większej uważności na potrzeby drugiego człowieka oraz w gotowości do przebaczenia. Post od nadmiaru informacji, impulsywnych reakcji czy konsumpcyjnego stylu życia staje się dziś równie istotny, jak wstrzemięźliwość od pokarmów. W ten sposób post pomaga porządkować wnętrze człowieka i właściwie ukierunkowywać jego emocje. ■



FOT. PIXABAY

Czas na tego drugiego

W tradycji biblijnej sens Wielkiego Postu był ściśle związany z pomocą ubogim. Prorok Izajasz krytykuje post, który nie skutkuje sprawiedliwością społeczną. W praktyce oznaczało to: jedzenie prostszych posiłków po to, by oszczędzone środki przekazać potrzebującym. To aspekt często zapomniany we współczesnym przeżywaniu Postu.

Justyna Krzywicka

W czasie Wielkiego Postu Kościół staje się inny. Uboższy w dźwięki, kolory, znaki. Milkną instrumenty, znikają kwiaty, przestrzeń liturgiczna zostaje оголоcona z ozdób. Na pierwszy rzut oka są to jedynie zmiany estetyczne. Jednak w tradycji chrześcijańskiej cisza i prostota nigdy nie są dekoracją. Są językiem. Pedagogią ducha.

Wielki Post nie jest czasem „braku” – to czas uczenia się wrażliwości i uważności. To otwieranie oczu na to, co niewygodne, niewidoczne i zapomniane, w tym także na ludzką biedę. Okres

Wielkiego Postu oraz zbliżających Świąt Wielkanocnych to najbardziej wyjątkowy czas w roku. To moment, który prawdziwie umacnia nas zarówno w wierze, jak i w człowieczeństwie.

Ego w odwrocie

Choć Adwent również skłania nas ku drugiemu człowiekowi, czyni to w innym wymiarze. Jest czasem oczekiwania, nadziei i tęsknoty; Bóg ma się nam narodzić i przynieść światło – mocne i wyraźne, które przygotowuje nas na trud Wielkiego Postu. Post natomiast jest momentem oczyszczenia, nawrócenia

i pracy nad sobą. Teraz nie patrzymy na siebie jedynie jako na radosnych chrześcijan, lecz jako na słabych ludzi, którzy muszą przejść przez ciemność, by narodzić się na nowo.

W tym czasie powinniśmy przestawić nasze ego na inny tryb pracy. Biblia konsekwentnie łączy post z odpowiedzialnością za bliźniego – nie jako dodatek do pobożności, lecz jako jej najważniejszy sprawdzian. Religijność, która nie rodzi miłosierdzia, sprawiedliwości i solidarności, pozostaje pusta. Pismo święte przypomina nam o tym dobitnie: *Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu. Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie!* (Iz 1, 16–17).

Zarówno w tradycji Izraela, jak i Kościoła, post miał służyć pomocy potrzebującym. Wymóg wyrzeczenia i oszczędności miał realnie umożliwić wsparcie tych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. To czas, w którym bez oceniania innych, z czystym sumieniem i otwartością, powinniśmy być dla drugiego człowieka. Taka droga ku odrodzeniu staje się potężnym narzędziem miłości – a przecież to ona jest głównym celem nauki Jezusa.

Odbudowa

Co roku otrzymujemy szansę, by stać się „lepszą wersją siebie”. Chęć pomocy bywa jednak pułapką, przed którą przestrzega Ewangelia: *Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli* (Mt 6, 1). Pomoc na pokaz to zaprzeczenie chrześcijaństwa. Świadomy chrześcijanin nie może kierować się jedynie chłodną kalkulacją czy chęcią pokłasku. Oczywiście, mamy używać rozumu, ale w poście nie chodzi o demonstrację czy autoprezentację. Chodzi o odbudowę serca – tego organu, który choć bije spokojnym rytmem, pozostaje fundamentem życia.

Czy współcześnie potrafimy przeżywać Wielki Post, wybierając prostotę zamiast nadmiaru, ciszę zamiast hałasu, relację zamiast rytuału, miłosierdzie zamiast formalizmu i wreszcie – odpowiedzialność zamiast obojętności? ■

5 „herezji” Kościoła

Wiele herezji dziś nie brzmi jawnie heretycko, używa języka modlitwy i Biblii, rozwija się wewnątrz Kościoła, często z dobrych intencji. Ale ich wspólny mianownik to przesunięcie akcentu z Boga objawionego w Chrystusie na lęk, magię, mechanizm lub fatalizm.

tekst: Teresa Jaskulska-Gil, konsultacja: ks. prof. dr hab. Marian Kowalczyk SAC, profesor nauk teologicznych

1. „Grzech pokoleniowy”

Wiara w „grzech pokoleniowy” to błąd duchowy, podszyty psychologią i magią. Na czym on polega? W niektórych kręgach (szczególnie charyzmatyczno-modlitewnych) pojawia się przekonanie, że człowiek dziedziczy konkretne grzechy przodków (np. alkoholizm, zdrady, samobójstwa) i te grzechy mają realny wpływ duchowy na jego życie. Potrzebne są specjalne modlitwy „odcinające”, „uzdrawiająca drzewo genealogiczne”.

Często miesza się tu grzech z konsekwencjami psychologicznymi i społecznymi, a także teologię z myśleniem magicznym.



FOT. PIXABAY

Co mówi nauczanie Kościoła

Kościół uznaje tylko grzech pierworodny (jako stan natury, a nie osobistą winę) oraz społeczne i wychowawcze skutki grzechów przodków (traumy, wzorce, zaniedbania). Kościół natomiast odrzuca dziedziczenie osobistej winy moralnej, istnienie „duchowych klątw rodowych” działających automatycznie. Odrzuca także potrzebę „rozbijania” przeszłości rytuałami.

Kluczowe teksty biblijne, które o tym mówią: *Syn nie ponosi winy ojca (...)* sprawiedliwość sprawiedliwego jemu będzie przypisana (Ez 18, 20). *Każdy umrze za własny grzech* (Pwt 24, 16).

Herezja polega tu na zaprzeczeniu skuteczności chrztu św., osłabieniu osobistej odpowiedzialności, stworzeniu quasi-sakramentalnych praktyk bez podstaw doktrynalnych.

2. „Bóg tak chciał” – chrześcijański fatalizm (nowe fatum)

To bardzo powszechny błąd pobożności ludowej. Polega na tym, że każde cierpienie przypisuje się wprost woli Boga. Myli się wolę Bożą z dopuszczeniem czegoś przez Boga, Bóg staje się sprawcą zła. Przykłady? Choroba dziecka: „Bóg tak

chciał”; przemoc w rodzinie: „taki był Boży plan”, tragedia: „kara” lub „próba/nauczka zesłana przez Boga”.

Co w tym jest heretyckiego? Zaprzecza dwóm bardzo ważnym dogmatom: że Bóg nie jest autorem zła, a także, że istnieje wolna wola człowieka.

Zdrowa teologia mówi, że Bóg może wyprowadzić dobro ze zła, ale nie chce zła samego w sobie. Bóg nie jest sprawcą pokusy ani zła (por. Jk 1, 13). To powrót do pogańskiego fatalizmu, tylko ubranego w chrześcijański język.

3. Bóg jako surowy sędzia zamiast Ojca – deformacja obrazu Boga

Na czym polega błąd? To religijność oparta na strachu. Występuje tutaj moralizm zamiast relacji. Ludziom, którzy głoszą taki pogląd, często towarzyszy obsesja grzechu bez nadziei na miłosierdzie.

Katecheza dorosłych

Wielki Post był kiedyś w tradycji czasem intensywnej katechezy dla osób dorosłych. Potrzebujemy takiej katechezy. Niech ten tekst stanie się inspiracją dla naszych duszpasterzy, by podjęli tę cenną inicjatywę.

Często łączy się z legalizmem, lękową spowiedzią, skrupulantwem. To echo jansenizmu – potępionego nurtu, który podważał powszechność zbawienia oraz niszczył zaufanie do Boga.

4. Umagicznienie wiary (modlitwa jako mechanizm)

Przejawy magicznego myślenia to postawy typu: „jeśli odmówię iks razy Zdrowaś Maryjo, Bóg musi zadziałać”. Często towarzyszy takiemu myśleniu traktowanie sakramentów jako pewnych technik manipulacyjnych, oraz skupienie na formułach zamiast na relacji z Bogiem.

Dlaczego to błąd? Bo zamienia Boga w narzędzie. Niszczy osobowy charakter wiary i prowadzi do rozczarowania i utraty wiary.

5. Chrześcijański perfekcjonizm duchowy

To obsesja bycia niewystarczająco dobrym i brak zgody na słabość. Towarzyszy takiej postawie przekonanie, że Bóg kocha „za postęp”, a Komunia św. jest nagrodą za bycie idealnym.

To zaprzeczenie darmości łaski, usprawiedliwienia z wiary oraz, co najważniejsze, zaprzeczenie logiki Ewangelii. ■

ZAPYTAJ KSIĘDZA



Koncerty w kościele?

Czy nie jest nadużyciem, gdy w kościele – obiekcie sakralnym przeznaczonym na sprawowanie kultu Bożego, liturgii, posługi duszpasterskiej i modlitwy – odbywają się koncerty, spotkania z rodzicami czy świeckie?

odpowiada ks. prob. Mirosław Cholewa

W swojej odpowiedzi skupię się na kwestii koncertów, gdyż inne spotkania z rodzicami i zebrania świeckie, dotyczą w naszej parafii tak naprawdę posługi duszpasterskiej, związanej głównie ze sprawowaniem sakramentów świętych. Natomiast, gdy chodzi o koncerty, to jest zgoda episkopatu Polski, by mogły się one odbywać w kościołach.

Zasady organizowania koncertów w kościołach określa Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej (z 13-14 października 2017 r.), a zwłaszcza X rozdział tej instrukcji. Jak czytamy w p. 44: *Za organizacją koncertów w kościołach przemawia też wiele innych względów, jak: akustyka, estetyka wnętrza, miejsce wykonywania.*

Owszem, należy pamiętać, że Kościół *nie może aprobować organizowania w kościołach koncertów muzyki o charakterze wyraźnie rozrywkowym – nawet o wysokich walorach artystycznych* (44c).

Wśród zasad organizacji takiego koncertu, dalej czytamy, że *artyści powinni*

występować poza prezbiterium. Najświętszy Sakrament należy w miarę możliwości przechowywać w odrębnej kaplicy lub innym stosownym miejscu (45). Tak staramy się robić w naszej parafii, a pomaga nam układ kościoła, gdyż mamy boczną kaplicę z Najświętszym Sakramentem, a artyści występują przed prezbiterium.

Mamy jeszcze kolejne wskazanie – *celem koncertów muzyki religijnej jest skierowanie serc słuchaczy ku Bogu, a nie promowanie wykonawców czy kompozytorów. Strój i zachowanie, zarówno wykonawców jak i słuchaczy, muszą odpowiadać sakralnemu charakterowi kościoła* (47). Tak to rozumiemy, że organizowanie koncertów w kościele jest przedpołem do ewangelizacji ludzi, także niebędących jeszcze w Kościele.

Co więcej, czytamy w Instrukcji, że *każde wielkie dzieło sztuki w swojej inspiracji i w swych korzeniach jest religijne. Autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu do głębszej rzeczywistości człowieka i świata. Tym samym stanowi też bardzo trafne wprowadzenie*

w perspektywę wiary. Zachwyt nad pięknem może prowadzić do doświadczenia religijnego. Kościół musi być ojczyzną piękna. Pasterze Kościoła w Polsce zachęcają do takich prezentacji muzyki, które będą rozbudzać poczucie duchowego wymiaru piękna. Piękno wraz z blaskiem prawdy i siłą dobra jest przymiotem samego Boga (44b).

Faktycznie Instrukcja zwraca uwagę, że *kościół nie są zwyczajnymi miejscami „publicznymi” mogącymi służyć wszelkim zgromadzeniom. Są to miejsca święte, przeznaczone wyłącznie i na stałe, od momentu ich konsekracji lub poświęcenia, do sprawowania kultu Bożego. Pozostają one miejscem świętym również wtedy, gdy nie odbywają się w nim obrzędy liturgiczne* (44a).

Potrzeba czuwać nad treścią wykonywanych utworów i *szczególną uwagę należy zwrócić na poprawność teologiczną tekstów śpiewów oraz na to, by nie było w kościele promowania muzyki świeckiej* (44d). W przypadku klasycznych koled możemy mieć pewność, że mają one aprobatę odpowiedniej władzy kościelnej. ■

Kim jest człowiek?

Kontynuujemy rozważania na podstawie dwóch pierwszych katechez św. Jana Pawła II o „Teologii ciała”.

Paweł Kowalski

Sw. Jan Paweł II rozpoczynając swoje środowowe katechezy o „Teologii ciała”, powiedział nam coś pozornie bardzo prostego: jeśli chcemy zrozumieć małżeństwo, rodzinę i samego siebie, to musimy wrócić do początku.

Nie do początku historii świata według podręcznika szkolnego. Nie do początku mojej osobistej historii, ale do Początku, który natchnieni przez Boga autorzy zapisali na pierwszych stronach Biblii, bo tam odślania się sens całej ludzkiej egzystencji.

Człowiek stworzony – fundament godności

Katecheza św. Jana Pawła II wprowadza nas w prawdę, która jest absolutnie fundamentalna: człowiek nie jest dziełem przypadku. Człowiek jest stworzony. A jeśli jest stworzony, to znaczy że nie jest sam dla siebie źródłem i nie jest w stanie poznać siebie bez Boga. Nie zrozumie siebie, jeśli próbuje patrzeć wyłącznie oczami tego świata. To dlatego św. Jan Paweł II tak mocno podkreśla, że aby zrozumieć, kim jesteś, musisz wrócić do Stwórcy. Bóg jest Miłością, a człowiek jest owocem Miłości. Nie jesteś przypadkiem ani błędem w Matrixie. Nie jesteś produktem biologii ani efektem ślepego losu ewolucji. Jesteś chciany, zaplanowany i upragniony. Czy masz świadomość tego, że zanim ktokolwiek na ziemi pomyślał o Twoim istnieniu, Bóg już Cię znał, kochał i pragnął? Dlatego fundamentem Twojej tożsamości nie jest to, co robisz, ale to, skąd pochodzisz.

Dzisiejszy świat mówi, że jesteś tyle wart, ile osiągniesz, a twoja wartość zależy od tego, czy jesteś „wystarczająco dobry”. Liczy się to co potrafisz i twoja przydatność dla społeczeństwa. A Biblia mówi coś radykalnie innego: twoja wartość wynika z faktu,

że jesteś stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Jesteś Jego obrazem.

Człowiek jako obraz Boga

Pierwsze opowiadanie o stworzeniu człowieka z Księgi Rodzaju jest niezwykle związane, ale w tej związku kryje prawdę, która zmienia wszystko. Człowiek pojawia się w świecie, który jest piękny, uporządkowany i dobry. Ale człowiek nie jest jednym z wielu stworzeń. Nie jest nadzwyczaj rozwiniętym zwierzęciem. Żadne inne stworzenie w tym opowiadaniu nie zostało nazwane „obrazem Boga” i tylko w odniesieniu do człowieka mamy słowa: „bardzo dobre”. Tylko człowiek otrzymał misję panowania nad Ziemią. Ciało człowieka, choć jest częścią widzialnego świata, nosi w sobie również tajemnicę niewidzialnej godności. Ciało człowieka nie jest przeszkodą dla ludzkiej duchowości, ale jej znakiem. W świecie, w którym ciało jest albo bożkiem, albo problemem, św. Jan Paweł II mówi, że ciało jest sakramentem osoby – widzialnym znakiem niewidzialnego wnętrza.

Samotność, która odślania tajemnicę człowieka

Drugie opowiadanie o stworzeniu, z drugiego rozdziału Księgi Rodzaju, prowadzi nas na „drugą stronę” ludzkiej natury. To tutaj pojawia się jedno z najważniejszych pojęć „Teologii ciała”: pierwotna

samotność. Nie chodzi tu o samotność jako cierpienie czy brak kogoś. To samotność egzystencjalna: człowiek odkrywa, że jest inny niż wszystkie stworzenia.

Kiedy Adam nadaje nazwy stworzonym zwierzętom, odkrywa, że nie może utożsamić się z żadnym zwierzęciem i wtedy uświadamia sobie swoją unikalność, wyjątkowość. Właśnie w tej chwili rodzi się ludzka świadomość. Widzimy „ja”, które zaczyna rozumować i zadawać pytania. Adam zaczyna rozumieć, że jego wartość nie wynika z funkcji, instynktów, siły czy użyteczności. Jest osobą. A osoba jest kimś, kogo nie da się zamknąć tylko w kategoriach świata materialnego.

Kiedy Adam odkrywa tę prawdę o sobie, Bóg wypowiada słowa, które miały przełomowy wpływ na losy ludzkości: *Nie jest dobrze, żeby człowiek był sam* (Rdz 2, 18). Nie jest to jednak stwierdzenie o psychologicznej potrzebie bycia z kimś, ani komentarz o braku towarzystwa. To zdanie dotyka najgłębszej prawdy o człowieku, że człowiek stworzony na obraz Boga nie może być spełniony w samotności, gdyż Bóg, którego obraz człowiek nosi w sobie, jest Komunią Osób.

Stworzenie kobiety jest szczytem narracji o początku człowieka. Nie jest jakimś dodatkkiem, ani uzupełnieniem w opowiadaniu. Nie jest kosmetyczną poprawką narracyjną. To właśnie dopiero w momencie stworzenia kobiety objawia się pełnia Bożego zamysłu: człowiek to mężczyzna i kobieta – razem. Nie osobno. Poznając Ewę, Adam wypowiada słowa: *Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!* (Rdz 2, 23). Zauważmy, że nie jest to okrzyk pożądania, ani zachwyt nad atrakcyjnością Ewy. Jest to okrzyk rozpoznania, że wreszcie jest ktoś, kto odpowiada jego człowieczeństwu. Jest taki sam jak on. Jest jemu równy. ■



WALENDÓW BLISKO NAS

Za bramą miłosierdzia



FOT. ZBIGNIEW KALINSKI (2)

Wystarczy przekroczyć szosę Krakowską od strony miejscowości Łazy, aby znaleźć się na szlaku prowadzącym do Walendowa. Przed nami widnieje otwarta brama, która gościnnie zaprasza. Umieszczone na niej tablice informują, że wkracamy na teren należący do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Barbara Habich

Walendów, to miejsce położone poza miastem, na uboczu, z rozległym i pięknie utrzymanym ogrodem. Jest tu cicho i spokojnie. Aktualnie, pod powłoką śnieżnej bieli, wydaje się być idealnym miejscem do modlitwy, wyciszenia, zadumy i osobistych refleksji. To właśnie tu, w tym cichym, urokliwym zakątku, siostra Faustyna Kowalska spędziła wiele godzin na modlitwie. Zgromadzenie swój rozgłos ofiarnej służby charyzmatycznego powołania, który łączy kontemplację miłosiernej miłości Boga z czynną miłością bliźniego, zawdzięcza również św. Faustynie zwanej Apostołą Bożego Miłosierdzia. To właśnie tu w kaplicy miejscowego klasztoru, a obecnie kościoła, modliła się siostra Faustyna, a otaczający go teren z alejami drzew był jej miejscem spotkań z Bogiem.

W latach trzydziestych...

O siostrze Faustynie i jej życiu i spełnianej misji pisano wiele. O jej obecności w Walendowie dowiadujemy się z Dzien-



📍 Na zdjęciu powyżej widać Dom Miłosierdzia, na tej fotografii widać wieżę kościoła i zabudowania gospodarcze.

niczka oraz rozmowy z siostrą Sebastianą – przełożoną klasztoru – która z ogromnym zaangażowaniem i serdecznością, przy ciepłej herbatce przekazuje atmosferę i dzieje minionych czasów. Z wielką

uwagą wsluchujemy się w jej narrację. W ten sposób przenosimy się do lat trzydziestych ubiegłego wieku. Śledzimy historię miejsca tak niezwykłego, nieprzemijająco godnego uwagi.



📍 Helena Kowalska – przyszła siostra Faustyna w wieku 18 lat.



📍 Portret św. Faustyny Kowalskiej w czarnym zakonnym habicie Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Autor: Stanisław Sztam.

FOT.: WIKIMEDIA (2)

Pierwsza połowa 20-go stulecia

Wszystko zaczęło się od momentu, gdy pod koniec dziewiętnastego wieku hrabia Gustaw Przeździecki podarował folwark Walendów siostram zakonnym. Była to wieś, która zasłynęła z klasztoru Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W 1913 roku powstał na tym terenie zakład wychowawczy, nad którym siostry miały pieczę. Rozpoczęto też budowę Domu Miłosierdzia – miejsca pracy i modlitwy dla kobiet potrzebujących odnowy moralnej i duchowej oraz obiektu dla dzieła apostołskiego. Gdy liczba wychowanek wciąż rosła, a kaplica nie była w stanie pomieścić sióstr, wychowanek i wiernych, rozpoczęto budowę kościoła pod wezwaniem św. Józefa. W listopadzie 1932 roku w klasztorze przebywała św. Faustyna Kowalska, odbywając ośmiodniowe rekolekcje. Do tego samego domu zakonnego trafiła ponownie w marcu 1936 roku.

Rekolekcje i wielki dar

Z zapisków „Dzienniczka” siostry Faustyny dowiadujemy się, że właśnie tam Pan Jezus przygotował jej wiele łask, o czym Sam powiedział: *Córko moja, wiele ci przygotuję łask, które otrzymasz w tych rekolekcjach* (Dz 167). We wspomnieniach siostra Faustyna pisała: *Kiedy przyjechałam do Walendowa, jedna z sióstr przy powitaniu powiedziała mi – że siostra do nas przyjechała, to już teraz wszystko będzie dobrze...* (Dz 636). W czasie II wojny

światowej klasztor stanowił również schronienie dla uchodźców z okupowanej Warszawy, w tym dziesięciu jezuitów, którym udało się zbiec z celi śmierci na Rakowieckiej oraz około 200 powstańców z lasu. Później klasztor przechodził różne, ciekawe, a nawet tragiczne losy.

Dla Faustyny rekolekcje w Walendowie okazały się bezcenną pomocą w rozwijaniu relacji z Panem Jezusem. Doświadczony kierownik duchowy, jezuita o. Edmund Elter, który był jej spowiednikiem, utwierdził

siostrę w przekonaniu, że jej objawienia pochodzą od Boga. Na potwierdzenie prawdziwości tych słów, Jezus ukazał się Faustynie. Tak jak wcześniej w Płocku, tak i teraz w Walendowie – z promieniami: czerwonym i białym wychodzącymi z serca. Przebogata teologia tej wizji świadczy o ogromnej miłości i jest wizualną kwintesencją całego orędzia miłosierdzia.

Dla nas na dzisiaj

Dziś, tak w Polsce jak i na całym świecie, kontemplujemy słowa Pana Jezusa: „Jezu ufam Tobie”, ale czy istotnie uczestniczymy w tym dialogu? Czy szukamy miłosiernej miłości Boga, aby odnaleźć zagubiony sens życia i być może utraczone nadzieje? Bramy Miłosierdzia są wciąż otwarte, aby światło miłosiernej miłości Boga, za pośrednictwem siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców Ziemi i napełniło ich serca ufnością i zawierzeniem. Aby uczyli się pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga i prawdziwe oblicze człowieka.

Z właściwą powściągliwością i skromnością nauczycielami miłosiernej miłości Boga są siostry ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, które starają się poznawać, zgłębiać i praktykować Boże Miłosierdzie oraz charyzmatyczny kapelan, którzy swoim życiem i postawą przebaczenia, służbą i empatią świadczą o miłosierdziu Boga w codzienności. ■

Pomoc sąsiedzka

Kościół pod wezwaniem św. Józefa przy klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Walendowie – w którym modliła się św. siostra Faustyna i w którym po raz pierwszy ks. Edmund Elter SJ „rozwiązał jej skrzydła do lotu”, potwierdzając Boże pochodzenie mistycznych doświadczeń – jest w stanie generalnej renowacji i potrzebuje finansowego wsparcia. Siostram udało się już: dokonać wymiany okien i drzwi, instalacji elektrycznej i oświetlenia, wymalować wnętrze kościoła, wykonać renowację posadzki marmurowej, wymienić ławki, naprawić dzwony z ich automatyczną instalacją. W najbliższym czasie planują wykonanie konfesjonaułu dźwiękoszczelnego oraz wykonanie balustrady przed ołtarzem. Natomiast głównym celem zbierania funduszy jest wykonanie renowacji elewacji kościoła wraz z wymianą rynien. Ofiary na ten cel można wpłacać na konto:

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia
Walendów, ul. Nad Utratą 30, 05-830 Nadarzyn
Bank Polska Kasa Opieki S.A., Oddział w Pruszkowie
ul. Wojska Polskiego 23
Numer konta: 95 1240 6380 1111 0000 5114 1145
Kod BIC Banku Pekao SA: PKOPPLPW

Siostry, wdzięczne za każde wsparcie tej bardzo kosztownej inwestycji, przerastającej możliwości klasztoru, w codziennej modlitwie pamiętają od dobroczyńców i ofiarodawców.

Poloneza czas zacząć!

Wspaniała choreografia przygotowana przez panią Monikę Stebel, eleganckie stroje i podniosła atmosfera sprawiły, że był to jeden z najbardziej wzruszających momentów Studniówki 2026

Dorota Koprowska, dyrektor KLO

● **Srebrna Tarcza po raz dziewiąty** Z radością informujemy, że po raz dziewiąty w historii naszej szkoły uzyskali Srebrną Tarczę w Rankingu Perspektyw 2026. Nasze liceum jest na 262. miejscu wśród najlepszych liceów w Polsce oraz na 267 miejscu w rankingu Maturalnym Liceów Ogólnokształcących 2026. Twórcy zestawienia przeanalizowali wyniki 1411 liceów ogólnokształcących (spośród 2249) które spełniły kryterium wejścia do Rankingu (szkoły, w których maturę w maju 2025 r. zdawało minimum 12 maturzystów oraz w których wyniki średnie z egzaminów obowiązkowych z języka polskiego i matematyki były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej).

● **Studniówka** 10 stycznia 2026 r. na stoni przed maturą bawiliśmy się na Studniówce, która była okazją do wspólnego świętowania, wdzięczności i radości. Wieczór rozpoczął się uroczystą Mszą św. koncelebrowaną przez ks. dr. Sylwestra Jeża, ks. dr. Mirosława Cholewę i ks. Kamila Mianowskiego. Ksiądz proboszcz w homilii zachęcił do refleksji: „Kim jestem?” Na zakończenie Mszy św. młodzież podziękowała księżom i parafianom za wsparcie, jakiego udzielają szkole. W wyrazie wdzięczności uczeń klasy IVa – Kazimierz Wojciechowski – zagrał na kościelnych organach Sonatę No. 1 Op. 42 Final Felixa-Alexandre’a Guilmant’a. W części oficjalnej – już w Pastelowych Polach – znalazły się podziękowania kierowane

od młodzieży i przedstawicieli rodziców do Pani Dyrektor, Księdza Proboszcza, Katechetów, Nauczycieli i Wychowawców: Katarzyny Krużewicz-Piętki (IVa), Tomasza Ławidy (IVb) i Renaty Brzozowskiej (IVc). Tradycyjnie głos zabrała również pani dyrektor Dorota Koprowska, która dziękując abiturientom i rodzicom za dotychczasową wspólną drogę, finalnie zaanonsowała uroczystego poloneza, na którego czekali wszyscy zgromadzeni goście. Wspaniała choreografia przygotowana przez panią Monikę Stebel, eleganckie stroje i podniosła atmosfera sprawiły, że był to jeden z najbardziej wzruszających momentów całej uroczystości. Po części oficjalnej przyszedł czas na zabawę, która trwała do późnych godzin nocnych. W jej trakcie maturzyści przygotowali dla grona pedagogicznego niespodzianki: specjalny quiz wiedzy, dzięki któremu nauczyciele i pracownicy szkoły mogli poczuć się jak uczniowie i występ artystyczny Pawła Kielana (IVa), który grając na gitarze zaśpiewał utwór „Boulevard of Broken Dreams” zespołu Green Day. To były pełne humoru i artystycznych wrażeń chwile.

● **Ognisko w lesie** W dniu 15 stycznia 2026 klasa 3b wraz z wychowawczynią p. Natalią Karpowicz i p. Anną Kozińską udała się na integracyjne ognisko w lesie w Magdalence. Był to fantastycznie spędzony czas, mogliśmy oderwać się od książek, pojeździć na sankach, usmażyć sobie kiełbaskę i piankę. Mimo chłodu, bawiliśmy się bardzo dobrze i na pewno zapamiętamy ten dzień na długo.

● **Lodowisko w Raszynie** W tym samym czasie klasa 3d wraz z wychowawcą p. Jackiem Bartoszewskim i p. Katarzyną Krużewicz-Piętką udała się na lodowisko w Raszynie. To był idealny czas, żeby w gronie klasy oddać się „zimowemu szaleństwu” na tafli lodowiska. Wszyscy, bez względu na poziom zaawansowania w jeździe na łyżwach, świetnie odnajdowali się na lodzie. ■



📍 Jeszcze tylko zdjęcie klasowe, a potem zabawa do białego rana.



📍 Klasa 3d na lodowisku w Raszynie.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

OGŁOSZENIA STAŁE**PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH**

W NIEDZIELE: W MAGDALENCE 8.00, 11.00, 12.30, 18.00; W KAPLICY W DERDACH 8.00, 11.00. W DNI POWSZEDNIE: W MAGDALENCE 7.00, 9.00, 18.00, W KAPLICY W DERDACH 6.30.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

W DNI POWSZEDNIE I NIEDZIELE OD 17.30, W PIERWSZE NIEDZIELE MIESIĄCA PO MSZY ŚW. O 11.00 ORAZ W PIERWSZE CZWARTKI MIESIĄCA PO MSZY ŚW. O 18.00 DO 19.30.

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH DO CICHEJ, INDYWIDUALNEJ MODLITWY PRZY NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE W KAŻDY PIĄTEK PO MSZY ŚW. O GODZ. 7.00 RANO DO 23.00, W PIERWSZE PIĄTKI MIESIĄCA CAŁĄ DOBĘ. TO DOBRA OKAZJA, BY POBYĆ Z JEZUSEM SAM NA SAM I PRZEDSTAWIĆ MU WSZYSTKIE SVOJE SPRAWY.

SPOWIEDŹ CODZIENNIE OD 17.45, W NIEDZIELE 15 MIN PRZED MSZAMI ŚW., W PIERWSZE PIĄTKI MIESIĄCA OD 16.00 DO 17.00 SPOWIEDŹ DZIECI, OD 17.00 SPOWIEDŹ DOROSŁYCH. MSZA ŚW. O GODZ. 16.30 (Z UDZIAŁEM DZIECI).

RÓŻANIEC W PIERWSZE SOBOTY MIESIĄCA O GODZ. 17.00.

SPOTKANIA RODZICÓW PRZED I KOMUNIA ŚWIĘTA W KOŚCIELE W MAGDALENCE W PONIEDZIAŁKI PO TRZECIEJ LUB CZWARTEJ NIEDZIELI MIESIĄCA O GODZ. 20.00.

CHRZTY W KAŻDĄ DRUGĄ NIEDZIELĘ MIESIĄCA NA MSZY ŚW. O GODZ. 11.00.

PRZYGOTOWANIA RODZICÓW I CHRZESTNYCH ORAZ SPISANIE AKTU W SOBOTĘ PRZED PIERWSZĄ NIEDZIELĄ MIESIĄCA O 19.00 W KOŚCIELE, DODATKOWE PRZYGOTOWANIE PAR NIESAKRAMENTALNYCH PRZED CHRZTEM DZIECKA W SOBOTĘ PRZED PIERWSZĄ NIEDZIELĄ MIESIĄCA O GODZ. 18.00 W DOMU MIŁOSIĘDZIA.

MODLITWA WSTAWIENNICZA GRUPA MODLITWNA ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM „EMMANUEL” W PIERWSZE PIĄTKI MIESIĄCA OD 17.00 DO 18.00 CHĘTNIE SIĘ ZA CIEBIE POMODLI W POMIESZCZENIU PRZY WEJŚCIU NA BALKONIE.

CHORYCH KSIĘŻA ODWIEDZAJĄ WEDŁUG WCZEŚNIEJ PRZYJĘTYCH ZGŁOSZEŃ, W PIERWSZE PIĄTKI MIESIĄCA PRZED POŁUDNIEM.

SPOTKANIA GRUP ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM: „EMMANUEL” W KAŻDY WTOREK O 19.00 W DOMU REKOLEKCYJNYM. „NOWE JERUZALEM”

W KAŻDY PIĄTEK WIECZOREM O 19.00 W DOMU MIŁOSIĘDZIA. „SKAŁA PANA” W KAŻDY PIĄTEK O 20.30 W DOMU MIŁOSIĘDZIA.

MĘSKIE STUDIUM BIBLIJNE ZAPRASZA W ŚRODY NA 20.30 DO DOMU MIŁOSIĘDZIA

MĘŻCZYZN BEZ WZGLĘDU NA WIEK I ZNAJOMOŚĆ BIBLIJ.

KOBIECE SPOTKANIA BIBLIJNE

ODBYWAJĄ SIĘ W ŚRODY O 19.45 W DOMU MIŁOSIĘDZIA.

MINISTRANCI, CZYLI CHŁOPCY PO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ MAJĄ ZBIÓRKI MINISTRANCKIE W KOŚCIELE W DRUGIE I CZWARTE SOBOTY MIESIĄCA O GODZ. 10.00.

LEKTORZY SPOTYKAJĄ SIĘ W KOŚCIELE W CO DRUGĄ SOBOTĘ MIESIĄCA O GODZ. 11.30.

DZIEWCZĘCA SŁUŻBA MARYJNA (BIELANKI) SPOTYKAJĄ SIĘ W DRUGIE I CZWARTE SOBOTY MIESIĄCA O GODZ. 10.00 LUB 11.00 W MAGDALENCE LUB W DERDACH.

WYPOMINKI TRZECI PIĄTEK MIESIĄCA – MSZA ŚWIĘTA WYPOMINKOWA O 18.00.

DOMOWY KOŚCIÓŁ

ZAPRASZA PRZEZ KSIĘŻY KOLEJNE MAŁŻEŃSTWA DO NOWYCH KRĘGÓW.

OAZA MŁODZIEŻOWA MA SPOTKANIA WE WTOREKI O GODZ. 19.00 W DOMU MIŁOSIĘDZIA.

OAZA DZIECI BOŻYCH (4-6 KLASA SP) SPOTYKAJĄ SIĘ W PIERWZE I TRZECIE SOBOTY MIESIĄCA O GODZ. 9.30 W DOMU MIŁOSIĘDZIA.

WIECZORY UWIELBIENIA W PIERWSZE NIEDZIELE MIESIĄCA O GODZ. 19.00.

MSZA MAŁŻEŃSKA W CZWARTE NIEDZIELE MIESIĄCA O GODZ. 11.00.

MSZA MŁODZIEŻOWA W DRUGIE NIEDZIELE MIESIĄCA O GODZ. 18.00.

PARAFIALNY ZESPÓŁ „CARITAS”

ZAPRASZA W ŚRODY OD 17.00 DO 18.00.

KAWIARENKA POD ANIOŁAMI

OD PAŹDZIERNIKA CZYNNNA W NIEDZIELE W GODZ. OD 11.00 DO 15.00.

BIBLIOTEKA „NIE TYLKO DLA ŚWIĘTYCH”. GODZINY OTWARCIA: W NIEDZIELE PO KAŻDEJ MSZY ŚW. ORAZ W ŚRODY PO MSZY ŚW. O GODZ. 18.00.

OGŁOSZENIA BIEŻĄCE**W WIELKIM POŚCIE**

GORZKIE ŻAŁE W NIEDZIELE W KOŚCIELE O GODZ. 9.00 (ZA UCZESTNICTWO MOŻNA UZYSKAĆ ODPUST ZUPEŁNY POD ZWYKŁYMI WARUNKAMI).

DROGA KRZYŻOWA W KOŚCIELE Z UDZIAŁEM DZIECI W PIĄTKI WIELKIEGO POSTU O GODZ. 17.30, DOROSŁYCH O GODZ. 18.45 (RÓWNIEŻ MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA ODPUSTU ZUPEŁNEGO).

ZACHĘCAMY TEŻ DO ABSTYNENCJI OD ALKOHOLU, ZŁOTA KSIĘGA TRZEŻWOŚCI JEST WYŁOŻONA DO WPISU PRZY OŁTARZU MATKI BOŻEJ Z DZIECIĄTKIEM.

MSZA ŚW. MAŁŻEŃSKA

22 LUTEGO GODZ. 11.00.

IMIENINY PROBOSZCZA

MODLITWA ZA NASZEGO PROBOSZCZA

KS. MIROSLAWA CHOLEWĘ, Z OKAZJI JEGO IMIENIN, 23 LUTEGO NA MSZY ŚW. O GODZ. 18.00.

PRZED CHRZTEM PRZYGOTOWANIE DLA WSZYSTKICH RODZICÓW PRZED CHRZTEM DZIECKA I SPISANIE AKTU W SOBOTĘ 28 LUTEGO O GODZ. 19.00. DODATKOWO PRZYGOTOWANIE PAR NIESAKRAMENTALNYCH PRZED CHRZTEM ICH DZIECKA W SOBOTĘ 28 LUTEGO O GODZ. 18.00 W DOMU MIŁOSIĘDZIA.

WIECZÓR UWIELBIENIA

1 MARCA GODZ. 19.00.

MSZA ŚW. ZA DUSZE W CZYŚCIE

CIERPIĄCE 3 MARCA O GODZ. 18.00.

REKOLEKCJE KATOLICKIEGO

LICEUM 2, 3, 4 MARCA.

ZA KAPŁANÓW MODLITWA W INTENCJI ŚWIĘTOŚCI KAPŁANÓW I NOWE POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE, ZAKONNE I MISYJNE 5 MARCA OD GODZ. 18.45.

PIERWSZY PIĄTEK

6 MARCA, SPOWIEDŹ W KOŚCIELE OD GODZ.

16.00, MSZE ŚW. O GODZ. 7.00, 9.00

(Z UDZIAŁEM LICEUM), 16.30 (Z UDZIAŁEM DZIECI)

ORAZ 18.00. DO CHORYCH UDAMY SIĘ

PRZED POŁUDNIEM. MODLITWA WSTAWIENNICZA

OD GODZ. 17.00 DO 18.00 W POKOJU

NA BALKONIE.

UROCZYSTY RÓŻANIEC

W PIERWSZĄ SOBOTĘ MIESIĄCA 7 MARCA O GODZ.

17.00. MSZA ŚW. ZA KOŁA RÓŻAŃCOWE

7 MARCA O GODZ. 18.00.

REKOLEKCJE PARAFIALNE

12, 13 I 14 MARCA.

REKOLEKCJE SZKOŁY W ŁAZACH

16, 17, 18 MARCA.

WYPOMINKOWA MSZA ŚW.

20 MARCA O GODZ. 18.00.

KINO ALEK 21 MARCA GODZ. 19.00.

MSZA ŚW. MAŁŻEŃSKA

22 MARCA GODZ. 11.00.

SPOTKANIE RODZICÓW DZIECI**PIERWSZOKOMUNIJNYCH**

W PONIEDZIAŁEK 23 MARCA O GODZ. 20.00.

MAGDALENKA

Rzymskokatolicka Parafia
św. Marii Magdaleny,
Magdalena,
ul. Ks. Kan. H. Słojewskiego 19
05-552 Magdalena
www.parafiamagdalena.pl

GAZETKĘ PRZYGOTOWALI:

ks. dr Ryszard Gołąbek, pallotyn (redaktor naczelny),
Teresa Jaskulska-Gil (sekretarz redakcji),
Igor Majorkiewicz (projekt graficzny), ks. prob. dr Mirosław Cholewa,
Małgorzata Dybalska, Barbara Habich, Doroła Koprowska,
Paweł Kowalski, Justyna Krzywicka, Mirosława Osińska (korekta).

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU: gazeta.magdalena@gmail.com

ROZMOWA

Z Ghany do Walendowa

O. BOGUSŁAW D. BEREK SVD, kapelan Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Walendowie, odśladania historię, której nie sposób zamknąć w kilku pytaniach i odpowiedziach

Rozmawiała Małgorzata Dybalska

Jakie doświadczenia z pracy na misjach wpłynęły na Ojca jako kapłana i człowieka?

Trudno wyliczać konkretne wydarzenia, ale Kościół w Ghanie, choć jest tak samo katolicki jak ten w Polsce, to jednak są to dwa różne światy. Ludzie w czasie Mszy św. i innych nabożeństw zwykle są bardzo spontaniczni i z radością, albo smutkiem, a nawet z płaczem wyrażają wszystko, co czują. Tańczą, klaszczą w ręce, stoją, klęczą, czasem nawet leżą w postawie totalnego uniżenia przed Bogiem. Nie wstydzą się ekspresyjnie pokazywać wiary i na wiele sposobów wyrażać swoich uczuć. Na modlitwie, zwykle są jak małe dzieci, które z totalnym zaufaniem rozmawiają ze swoim Najukochańszym Tatusiem. Dzięki tak różnym doświadczeniom, mam więcej tolerancji dla zachowania wiernych w kościele. I moje podejście do ludzi jest bardziej otwarte. Dlatego po Mszy świętej, w miarę możliwości wychodzę, aby z ludźmi porozmawiać.

Czego Kościół w Europie mógłby nauczyć się od wspólnot, które ksiądz poznał w Ghanie?

Na pewno silnej wiary w Boga i szacunku dla Kościoła oraz duchownych. Nigdy mi się nie zdarzyło w Ghanie, żeby ktoś, kto wie, że jestem księdzem, w jakikolwiek sposób mnie obrażał, albo zwracał się do mnie „proszę pana”. Tak jak to ma miejsce w Polsce, w sercu Europy, gdzie do znanego duchownego, ojca Tadeusza Rydzyka, niektórzy odnoszą się z brakiem szacunku – nalezno duchownym – używając sformułowania, „Pan Rydzyk”.

W Ghanie, choć nie jest państwem wyznaniowym, każda sesja parlamentu zaczyna się od wspólnej modlitwy. Ghańczycy we wszystkim, co robią, otwarcie pokazują swoją religijność i wiarę. Ta wiara jest tak naturalna jak powietrze, jedzenie i picie. Bóg jest obecny w każdym aspekcie ich życia. Dlatego przyjęcia weselne, imieniny, urodziny i inne imprezy rozpoczynają wspólną modlitwą i modlitwą kończą. Europa i Europejczycy mogliby się od nich dużo nauczyć. Odnowić wiarę swoich przodków i przejąć ich entuzjazm w przyjmowaniu Dobrej Nowiny oraz szacunku dla wierzących w Boga i duchownych.

Patrząc z perspektywy misjonarza i kapłana, czym dziś jest dla Ojca miłosierdzie i jak się realizuje w posłudze?



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Po 26 latach pracy misyjnej w Ghanie, w 2018 roku powrócił do Polski, przynosząc ze sobą inne doświadczenie wiary i zaufania Bogu, jakie mają katolicy w Afryce.

Niech to będzie dla nas zachęta do refleksji nad własną religijnością i przeżywaniem wiary w Boga.

Gdy w maju 1980 roku papież Jan Paweł II przybył do Ghany z Pielgrzymką Apostolską, już wtedy był znany jako Apostoł Bożego Miłosierdzia. Modlitwa Koronki przekazana przez św. Faustynę jest tam powszechnie znana i w każdym kościele odmawiana. Wierni gorliwie modlą się, klęcząc przed obrazem Jezusa ufam Tobie.

Dla mnie, misjonarza w Afryce i kapłana w klasztorze sióstr w Polsce, miłosierdzie Boże, to ważny fundament tożsamości księdza i kapłańskiego życia. Jest źródłem zarówno mojej posługi jak i słowa, które głoszę.

Każdy kapłan, jako pośrednik między Bogiem a ludźmi, powinien ucieleśniać to miłosierdzie. W szczególności przez sprawowanie sakramentów świętych: pojednania i Eucharystii, i przez wspieranie uzdrowienia duchowego oraz oferowanie poradnictwa duszpasterskiego.

Droży Czytelnicy pozwólcie, że na koniec udzielę Wam błogosławieństwa w języku Twi, którego przez wiele lat używałem w mojej pracy misyjnej w Ghanie.

Otumfo Nyankopon, Agya no, ne Oba no, ne Sunsum Kronkrom no, nhyira mo daa. Enye ho. ■